

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w kuchorni. W razie konkursu lub sądowego ściągania należyści wszelki rabat ustawia — Telefon nr. 253.

## Walki dywizji niemieckiej w dolinie Laborczy.

Biurow Wolffa donosi: Pięć tygodni walka dywizja w warunkach najtrudniejszych na pokrytych śniegiem Karpatach wschodnich. Była ona już na wszystkich widowniach walki, przyczyniona do zmian ustalnych, i dla tego nie było dla niej niespodzianek, gdy nowa zmiana następowała. Obecnie trzeba było w zachodnich Karpatach wojsk niemieckich, tam więc dywizje wysłano. W dniu 29 marca rozpoczęła pochód w kierunku na wąwoz Uzok i Dukle.

Już od tygodni wzrok całego świata zwróciły się na ten punkt, gdzie toczyły się tak krwawe zapasy. Po awansie Przemyśla głodem do poddania i po cierciu bram twierdzy dla Rosjan, pytano się z trwością, czy nasi sprzymierzenicy wytrzymają cię potężny, wymierzony na nich przy pomocy całej armii obiegającą twierdę? Ze tak się stało, i że można było przewidzieć do potężnego ataku, zasługą jest wojsk niemieckich, pomiędzy którymi nasza dywizja nowe zdobyła warty.

Obroniona przeciwnika skierowana była głównie na dolinę Laborczy. Tam, gdzie dwutorowa kolej Poznań-Przemyśl przecinawał górski i dobrą drogą wojskową prowadzi przez wąwoz Łupkowski z Węgorzem do Galicy, upatrzył nieprzyjaciel widocznego klucz zachodniej połowy karpackiej. Stąd, wzmacniony masą wojsk z pod Przemyśla, zamierzał rzucić się lawa w serce Węgorza.

Pomorscy, Hesenicy i Württembercy polegano w II korpusie pod wodzą generała Marwitza, który w bitwie wielkanocnej, w ataku zakreślonym szeroko, zmusił nieprzyjaciela do odwrotu. Gdy mieszkańców w strojach patrolnych spieszły do kościołów, aby święcić uroczystość świątyni, gotowały się na wiele śmiechu, wojska do krwawej sprawy. Już w pierwsze święto wielkanocne (4 kwietnia) toczyła walkę jedna dywizja korpusu, idąca poprzez Izbucy i Olszysko na wschód od Hegyescaba, druga idąca w

Wieruńku Wirawy. Ciepłe a nawet upalne promienie stało słońce wiosenne z blaskiem nieba bez chmurki na uroczej dolinie Laborczy zielonej, która dywizja przeciągnęła pod Izbucy i Radyany, aby na brzegu zachodnim wzmieścić się do walki pewnej dywizji austro-węgierskiej. Według rozkazu korpusowego miał atak dywizji tej nastąpić przeciwko stanowisku zajętemu przez Rosjan na wzgórzach 468 i 462 doliny Olyka.

Na górach tych nie ma zieleni świerków ani gajów pokrytych wyższych Karpat. Są tam rzekie lasy bukowe z gęstymi krzewami, potrywające się faliste wzgórza, które osiągają rzadko wysokość 500 metrów. W dolinie z węgierskimi chatkami, których budowa przypomina domy Szwarcwaldu, kwitnie już jaskier i piękna błękitna przyłaszczka, na wzgórzach pluśnik i biały zawilec. Atoli w tym pagórkowatym idyllicznym kraju były trudności pochodu naszego prawie tak wiele, jak w górach wysokich. I tutaj roztopy wiosenne zniszczyły drogi małe używanie. C. na karcie sتابu generalnego uchodziło duminie za drogi, było w rzeczywistości głębokiem bagażkiem. Także na droga i buszary i garażady Homonnałyka napotkaly wojska jadące o gromkie trudności; piejedna kuchnia polowa nikąd o wóz amunicji uwiązała nędźnie w bagażie i tylko przy pomocy świeżych koni można je było z blota wydobyć. Wprost podziwienia godna była energia, z którą wśród mrozów niezmiernego dnia nasze baterie w ciągu przedpołudnia zawieliśmy, w pozycję na wzgórze 402 na wschód od Homonnałyka, skąd razem z obiema bateriami, stojącymi na południu Olszyska, należącymi do pewnego pułku artyleryi pieszej, mogły wspierać atak dywizji, jako też flankując, atak lewego skrzydła w sąsiedniej dywizji na wschodnim brzegu Laborczy.

Niemniej cierpiąca nasza piechota z powodu złego stanu drogi. Z tornistrem opakowanym jeszcze po zimowemu, czego nie można było położyć się z powodą zimowych noc, musiał po rozmiekkich drogach walczyć, aby w końcu dojść na ścieżkach wąskich, tylko idąc w kolumnach, na szczyty. Przytem nieprzyjaciel, utrzymał pochód naszych wojsk ogieniem artyleryjskim.

Ktoś drzwi uchylił i głos obcy dał się słyszeć od progu.

Julia zadrżała i odwróciła głowę. Był to listonosz, ojciec Martial. Stał wyprostowany z ręką przy kępi.

— List dla pani... z Grandville.

Nareszcie!

Drżąca ręka Julia rozerwała kopertę.

List pochodził od Blanki i zawierał tylko następujące słowa:

„Z tobą, droga, kochana moja przyjaciółko, dziele się z nieoczekiwana nowina tajemnicą, która jest zmarciem i wielkim szczęściem. Matka moja nie jest moją matką... lecz powiedziała mi po cichu, że mogła mi pozostać jej córka.

Trzącą brata, zyskały kuzyna a z czasem może narzeczonego... męża.

Droga moja przewodniczko i przyjaciółko, droga Juleczko! Ja tak bardzo kochalam zawsze Raula, czy zdołam kochać inaczej niż dotychczas? czy będę umiała pozyskać go? Juleczko, ty mi w tem dopomożesz, ty tak słodka... do widzenia, do rychlego widzenia.

Z ustami drżącymi, z oczami wlepionymi w papier, bledsza niżli umierająca, Julia stała jakby skamieniała, bez lzy, bez skargi.

— I co? — spytała z przestrachem matka.

Juleczko, mów do mnie, boję się...

Mózg wobec zmienionej twarzy córki, biedna matka miała przeszczęście prawdy i wyrzucała sobie swą przedwczesną radość?

— Wyniszczone a takie zawsze dziecięce rysy, okolone aureolą siwych włosów, wyrażały taką rozpacz, taką bezgraniczną trwogę, że Julia zapomniała o własne dziecko, proszące o przebaczenie, wyjąkała prawnie nieśmiało a z wysiłkiem strasznym.

— To... to... przyzwojenie hrabiny... tak?

Julia odpiewała:

— Tak.

Ale ani szpapne nieprzyjacielskie, ani przykro ścieżki gorskie nie były w moości przeskoczyć w pochodzie naszym żołnierzom, idącym po zwycięstwo.

Około godziny 2 po południu dotarły pułki jednej z obu naszych brigad do pozycji austriackich. Druga brigadę zatrzymano chwilowo w rezerwie. Główne dowództwo nad sprzymierzonami wojskami objął komendant naszej dywizji.

Teren atakowania dywizji na zachodnim brzegu Laborczy był nadzwyczaj nieprzyjazny i trudny do przebycia. Na wschodnim brzegu rzeki, a przed wszystkim na terenie walki dywizji sąsiadnej, była metoda jednoita akcja wiekszych sił piechoty i artylerii, jako też przeprowadzenie jednoita ataku, gdy jednocześnie w gęsto zalesionych górnach zachodniego brzegu, jak naszej dywizji rozwijała się w wali poszczególnie naszej dywizji pojedynczych grup (kompanii i batalionów) o wzgórza o kawały lasów. Pomyślały, ale wciąż idąc naprzód, zabierała nasza dywizja jedno pozwycie po drugiej. Dwa pułki pownego pułku piechoty zatrzymały się na wzgórzu 402 na południ od Homonnałyka. W momencie, kiedy bataliony przeprowadzały zadanie wzajemne, zatrzymały się na wzgórzu 422 na zachód od i. g. sztabu. Zakryty ciegnącym się długim grzbietem góry Szerowa ustały się pułki do ataku. Mimo ognia z boku i z frontu piechoty i karabinów maszynowych, oba pierwsze bataliony przedarły się w krótkim czasie do tyralierskiej linii austriackich, oddalonej na stoku południowym o 30–50 metrów, na stoku zachodnim nieco dalej od przeciwnika. Dalsze przeprowadzenie ataku w tym dniu odłożono z powodu zmęczenia wojsk i z powodu silnych zasiek drucianych, których nie można było zniszczyć artyleryjnie, ponieważ obie linie leżały za blisko siebie. Razem z austriackim pułkiem obrony kraju zatrzymały bataliony zajęte stanowisko i okopały się w doci.

Rano we wtorek po Wielkanocy (6 kwietnia) oba te pułki wzgórza 468 przeszły do ataku na stanowisko rosyjskie pomiędzy 468 a 480. I tutaj nie umiał przeciwnik oprzeć się dalejnemu atakowi wojsk sprzymierzonych. Stanowisko zdobyto znienacka i wszyscy

W godzinę później pani Raynal wydała ostatnie zeznania z uśmiechem na ustach szepcząc szczęśliwemu:

— Hrabina Julia de Candore.

## XX.

Oszłomienie, jakie sprawdzają pierwsze chwile wielkich bóles, zatraca w nas zdolność odczuwania samego cierpienia i bólu, które jednocześnie uderza w nasze serce.

W założci swojej i wyczerpaniu tak fizycznem jak i moralnym Julia miała tylko lzy dla matki, zdawało się, że wszelkie inne smutki pogrzebala w tym świętym grobie kryjącym drudziej jej szczałki.

Przez kilka pierwszych dni po pogrzebie, umysł młodej dziewczyny pochłonięty był całkowicie wspomnieniem matki-dziecka, którą kochała miłością najlepszej córki i miłością macierzyńską razem. Puszy pokój, opanowany na zawsze fotel, hamak, w którym tak spoczywały żal głuchy, graniczący z rozpaczą, nad którym jednak ze względu na swe obowiązkowe zajęcia, słały panować musiały.

Zamknięta w sobie, gardząca banalnymi słowami pociechy, nawet przed tak zyciowym sobie człowiekiem, jakim był p. Bolvet, nie skarzyła się, nie zwierzała i nigdy nie wypytywała o rzeczy, z pewnością nie będące dla niego tajemnicą.

W sierocieństwie swem i opuszczeniu, biedna Julia przebywszy pierwsze, najcięższe chwile żałoby, nie była w mocy odegnąć obrazu człowieka, który pozyskał jej dzielne, czyste serce. Niestety, tak samo jak przedtem, mimo perswazi mówionych samej sobie, nie mogła wyizzare się ulubionych nadzieję, tak samo teraz mimo walki z sobą, nie mogła z pamięci wydrzeć wracających do niej ciągle wspomnień tak niedawnej przeszłości, i karmiła się niemi jak zgłodniały karni się okruchami, pozostała z wspaniałej uczty do której nie sadzone mu było zasiąść nigdy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Szlachetna zemsta.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

Przypatrywała się przez chwilę zapisanemu arkuszowi, lecz nie była już w mocy odczytać ani jednego słowa.

— Nie widzę... nie widzę nic... przeczytaj. Julia była posłuszną i głosem stumionym, drzącym od hamowanego wzruszenia odczytywała słowa pełne żarzącego, namiętnego uczucia, pustej dźwięki, które jednak dla jej uczciwej duszy posiadały siłę omal świętości zobowiązania.

Umierająca pod czarem tych słów zwodniczych, uśmiechała się tryumfująco i od czasu do czasu jakąś z trudem:

— Biedny, kochany Raul... jak on ciebie kocha... jakie to szczęście.

A kiedy Julia skończyła, spytała jeszcze z wysiłkiem:

— Dlaczego ty jesteś taka zimna, czy tu go nie kochasz?

— O, nie mateczo... kocham.

— A więc jak możesz pozostać tak obojętna?... czy mu nie wierzysz?

Przestraszona podnieceniem matki, Julia daremnie usiłowała uspokoić ją.

Chora majączała o ceremonii ślubu, świętnej uroczystości, strojach.

— Ach, jakie... jakie... jakbym pragnęła być na twoim ślubie.

— Watpię o przyzwoleniu hrabiny, szaleństwo!

Jesi zwiększała z odpowiedzią, to tylko dlatego, że chciała przynieść ją sama.

— Jestem pewna, że jest w drodze... przeczu-

wam to.

stkich znajdujących się Rosyjan wzięto do niewoli. W dniu następnym mimo ognia z boku zajęto przedwrotnie 480, oddzielone od szczytu gęskim parowem. Atak poprzez wycięty zupełnie las na szczyt góry nie podjęto nie tylko ze względu na ofiary wielkie, ale także dla tego, że zdobytą pozycję nadawała się szczególnie dobrze do obrony. Dywizja okazała więc zamechanie dalszej ofensywy i zdobyta pozycje utwierdzić.

Szczególnie krwawe toczyły się zapasy na grzbicie gór, ciągających się pomiędzy Felsösebeny i Begyescab na zachód od Laborcy. Silnym ogieniem artyleryjskim zmuszani zostali w dniu 6 kwietnia Rosyjanie do opuszczenia pozycji na stoku południowym góry. Usadził się tutaj austriacki pułk obrony krajowej. Atoli z energią wielką, którą także przeciwnik podziwić musi, trzymał się nieprzyjaciela na północnym szczycie tego ważnego punktu oparcia. Wszystkie ataki austriackie o to silnie obwarowane stanowisko skamane zostały. Ceste zagejenie utrudniało pochód nadzwyczajny. Po południu, gdy szeregi austriackie były nieco przerzedzone, sciągnięto na pomoc jeden nasz batalion i atak przeprowadzono. Wszakże dopiero dnia 7 kwietnia o świcie powiodło się nieprzyjaciela wyprzeć i całą pozycję zdobyć.

Tym sposobem przeprowadzono ofensywę na całej linii. Obecnie rozporządzono rozciągnięcie wojsk austro-węgierskich i jednej niemieckiej brygady piechoty na obszarze od Felsösebeny do wysokości 468 i innej brygady niemieckiej na obszar dalszy na lewo ponad punkt głębokości 253 w dolinie Ołyki do 600 metrów na południe wyniosłości 485, czego miały brosić.

Obecnie rozpoczęła się dla naszych wojsk praca bez wychodzenia. O stanowiskach złączonych ze sobą nie można było jeszcze mówić. Poszczególne daly bez kryjówek i bez rowów komunikacyjnych: oto wszystko, co piechota znalazła. Teraz przyszła kolejna wykonanie utwierdzenia prawidłowego. W pierwszej linii trzeba było założyć rów strzelecki, później budować kryjówkę i teren przed frontem oczyszczono, aby mieć pole otwarte.

Bardzo utrudnioną była praca ustawnicza deszczem, aż w końcu zapanowała pogoda. Wreszcie na niektórych punktach, widocznych nieprzyjacielowi, można było pracować tylko nocą.

Dla odparcia skutecznego ataków nieprzyjacielskich w pierwszą linię wkopano działa. Od naszej baterii wymagało się w tych dniach czynów, które były dla niej tak samo cenną nową, jak to, co wymagano od poszczególnego żołnierza, zwierzęcia i materiału. Wobec nieprzyjaciela, który w czasie długich miesięcy mógł poczynić doświadczenia w górnach i umiał trudności pokonywać, musiała nasza artyleria trudności te bez przygotowania zwalczać. Nieprzejrzyste, bez gór wylotowych, pełne parów okolice na zachód od Laborcy, nie są szczególnie korzystne dla artylerii. Kilka wąskich przełęczy, które wchodzą w rachubę jedynie jako miejsce odpowiednie dla artylerii, ale strzelającej przez lewacyg, dawały mało przestrzeni. Do tych pozycji trzeba było wyszukiwać drogi dojścia, które miały być zakryte przed nieprzyjacielem i unikać lasu, ponieważ przez gęsty las działa przeświecać nie było można nawet przy pomocy wojsk technicznych. Siedziki można było używać dla konia, lecz nie dla uprzęgu artylerii. Mimo to baterię instalowano w krótkim stonku czasie po wyszukaniu i przebitiu dróg odpowiednich, co prawa przy pomocy sześciu a czasem nawet 12 koni.

Przytem musiano pokonywać strome drogi do 30 stopni. Odsie konie ciągnąć nie mogły, zastępowały je ludzie, często piechota. Dzięki wyciągnięciu wszystkich sił ludzi i zwierząt mogła już w poniedziałek w nocy jedna bateria artylerii polnej w kilka godzin po alarmie rozpoczęć ogień.

(Dokonczenie nastąpi.)

## Od 15 do 25 czerwca

przymierzą wszyscy listowi na wsiach i po miastach abonament na »Nowiny Raciborskie«. Niech więc każdy dotychczasowy abonent przygotuje 1.44 mk. i wręczy je listowemu.

# Wojna.

## Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główne kwatery, 18. czerwca (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Nieprzyjaciele wznosili swoje próbki przełamania frontu na północ od Arras. Anglicy ponieśli na północ od kanalu Le Bassee nową klęskę. Ich wojska atakujące zostały rozproszone. Tyko kilka ludzi zdolało uciec. Na zachód od Augres, przy cmentarzu na południe od Souchez i na północ od Ecorie wtargnęli Francuzi w małą część naszej przedniej pozycji. Na północ od wzgórza Loretto opuściliśmy placówkę row znajdująca się w ogniu nieprzyjacielskim. Zresztą odpaliśmy nieprzyjacielskie ataki. — Od 16 czerwca wieliszym na polu walki na północ od

Arras 17 oficerów, 647 chłopów do niewoli. Krwawe straty przeciwnika odpowiadają stratom w bitwie szampanńskiej. — W Argonach odpaliśmy silne nieprzyjacielskie ataki. Pod Vauquois rozwinały się potyczki miejscowe. Walki we Wogiezach na zachód od Metzeral trwają dalej.

Z wschodniego pola walki. Naprzód postępujące rosyjskie oddziały zostały przez niemiecką kawalerię po za odcinek Szumszy (na wschód od drogi Cyttowiany–Szwie) odrzucone. Przesilne nieprzyjacielskie oddziały wykonany atak przeciwko linii Dawins był bezskuteczny.

Z południowo-wschodniego pola walki. Po obu stronach Tarnogrodu odrzuciły wojska sprzymierzone w nocy nieprzyjaciela po za odcinek Tanow. Inne wojska general-pulkownika v. Mackensena pędziły pobite wojska do do przygotowanej pozycji pozycji pod Grodkiem (linia Narol–Miasto–Magierów–Wereszyc–rzeka aż do ujścia w rzekę Dniestru). Na frontie nad Dniestrem na północ-wschód od Stryja jest położenie bez zmiany.

### Naczelnego dowództwa armii.

#### Bombardowanie Karlsruhe.

Berlin, 17 czerwca. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: W komunikacie urzędowym z dnia 15 czerwca chodzi o dowództwo francuskie atakiem lotników na Karlsruhe, które przedstawia jako odwet za bombardowanie otwartych miast francuskich i angielskich. Temu uzasadnieniu francuskiemu można przeciwstawić fakt, że ze strony niemieckie tylko utwierdzone punkty i to leżące na obszarze operacyjnym i mające z nim styczność ostrzeliwano. Wszędzie, gdzie chodziło o otwarte miasta, były nasze ataki tylko odwetem na tego rodzaju ataki nieprzyjacieli. Myśmy na to w naszych sprawozdaniach w każdym wypadku wskazywali. Ze więc usprawiedliwianie postępowania francuskiego sprawcza się prawdzie, to nie wprawi nikogo w zdumienie, kto sprawozdania naszych przeciwników przegląda krytycznie. Nowem jest otwartość brutalna, z którą naczelnego dowództwa francuskie przysnaje się, że lotnikom swoim wyznaczyło za cel napad na miasto spokojne, oddalone od teatru wojny, w którym przed wojną właśnie Francuzi doznawali częstokroć gościnnego przyjęcia.

Wszelki wojskowe nie mogą takiego zachowania usprawiedliwić, ponieważ jedyna strata, którą atak wyrażał naszej potędze wojskowej, polega na zranieniu trzech znajdujących się w lazarecie żołnierzy.

Położona na uboczu od miasta fabryka amunicji, której znaczenie wojskowe nie jest zresztą zbyt wielkie, nie ucierpiała nic z wyjątkiem, iż rusztowanie uszkodzono. Chociaż jako obiekt napadu jest ona bardzo widoczna, to przecież rzucano na nią tylko kilka bomb.

Już stąd wynika, że Francuzom nie zależało wcale na osiągnięciu zysków militarnych. Z jeszcze większą stanowczością dokumentuje się to w okoliczności, że lotnicy nieprzyjacielscy, podleg komunikatów urzędowych francuskich, oznaczyli zamk Rezydencyjny jako cel napadu. Zapewne w obozie naszego przeciwnika, tak do skonale przez szpiegów informowanego, wiedziano bez wątpienia, że w zamku obok czterogodzinnej, wielkiej księżyny bawi od kilku tygodni królowa szweda.

Obecność tej monarchii państwa neutralnego lotników francuskich nie powstrzymała od bombardowania szczególnie gwałtownego zamku i od uszkodzenia go bardzo znacznego. Jak wielkiem było niebezpieczeństwo dla królowej, pokazuje między innymi fakt, że kilka odłamków wpadło do pokoju szwedzkiej baronowej Hochschild. Także dzieci księcia badenskiego Maksesa, nad których sypialnią bombą dach przebiła i zniszczyła posowę, tylko z trudem uszyły śmiert. Pomiędzy mieszkańców miasta napadu tego ofiarą, jak wiadomo, padło 84 zabitych i rannych.

My etak ten po wyniku i po nakazie służbowym, wydanym lotnikom nieprzyjacielskim określić możemy nie jako przedsiębiorstwo wojskowe, lecz jako zbrodnję, której brutalność świadczy o rzeczywistej wysokości wielce podziwianej kultury francuskiej.

#### Atak niemieckich statków napowietrznych na północno-wschodni brzeg Anglii.

Berlin, 17 czerwca. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: W nocy z 15. na 16. czerwca wykonały nasze marynarki statki napowietrzne atak na północno-wschodni brzeg Anglii. Umociony nadbrzeżny plac został bombardowany, przez co zostało kilka zakładów przemysłowych podpalonych i po części zniszczonych; pomiędzy tem był jeden piec hutniczy. Statki napowietrzne były silnie ostrzeliwane, najbardziej przez baterię nadbrzeżną. Ostatnia została atakowana i do milczenia zmuszona. Statki nie poniosły żadnego uszkodzenia.

Zastępca szefa sztabu admiralicy podp. Behncke.

#### Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 17. czerwca. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Także wczoraj nie mogły pobić rosyjskie wojska dotrzymać placu. W

środkowej Galicji cofały się te armie, które silnymi straszami tymi były bronione, na całym frontie kierunku północno-wschodnim i zachodnim. Widać sprzymierzone stigają je. Na północ od Sieniawy pojawiły się nasze wojska przez Cieplice i Gervaszów przeciwko wcześniej silne rosyjskie oddziały, które jeszcze za granicę państwową. Na wschód od tego miejsca wojska sprzymierzone Lubaczów, wydarły Rosjanom po zaciętej walce Niemirów i postępując naprzód wsią Bohm a silne rosyjskie strażę typu pod Wołoszycy i wzięły szturmem około północny zachodni odcinek Grodka. Także na południe od Grodka został zatopiony brzeg Wereszyc z nieprzyjaciela oczyszczony. Na południe od Dniestru jest ogólne położenie bez zmiany. Z wioskiego pola walki. Na frontie nad Isarzem odparły nasze wojska pod Plawą znowu kilka ataków z ciekiem dla przeciwnika strażami. W obiebie stanowiskiem Krynica toczą się walki dalej. Nad granicą krytyczne nie zdarzyło się nic nadzwyczajnego. W Tyronie zostały nieprzyjacielskie ataki przeciw Tillyacher jecu w okręgu Tofane, pod Tre Sassi, Buchenstein, a Monte Coston na wschód od Folgeria odparte.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, feldmarszałek-lejtant.

Wiedeń, 18. czerwca. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Na południu od Sieniawy posunęły się nasze wojska w pościgu na terenie rosyjskim naprzód i dotarły do węgów na północ od Kreszowa, do niziny Tanowa i zajęły Tarnogrod. Taże pomiędzy dolnym Sanem a Wisłą stolicę wojska rosyjskie cofają się w kilku miejscowościach. Gieszowów i węgry na południu tej miejscowości zostały zajęte. Węgry na wschód od Niemirowa, jako też w okolicy Kra, nowa ustawili się silne wojska rosyjskie. Nat Wereszycy toczą się walki. Nasze wojska nadalają się lub w niektórych miejscach na wschód i na zachód. Na południe od górnego Dniestru musieli się Rosyjanie po gwałtownych walkach cofnąć ze swych pozycji pod Litwinem w stronę Kołodraby. — Wschodnia część armii Piasta odrapała wczoraj poniżej Dniestrów i Przemysławów ataków rosyjskich. Nieprzyjaciel, który próbował wypiąć nasze wojska do Bukowiny, poniosł w naszym ogniu artyleryjskim wiele strat i cofnął się w popiochu. 3 oficerów i 1002 chłopów zabranych do niewoli, 3 karabiny maszynowe zdobyte.

(Tarnogrod, na południu od Sieniawy, leży w guberni lubelskiej). — Z wioskiego pola walki. Nowe ataki na frontie nad Isarzem również nie powiodły się. Pod Plawą odparły nasze duże wojska opegały wieczorem i w nocy atak wioski brygady. Wczoraj zatakował nieprzyjaciela ponownie, lecz został znowu odparły. Smutny Włochów na tem polu walki, jak i w okolicy Kra, wiele. Ponowne ataki nieprzyjacielskie w okolicy Piłocki i na Monte Coston zostały również odparte.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, feldmarszałek-lejtant.

#### Zajście Nowosielscy.

Berlin, 18 czerwca. (W. T. B.) Z Budapesztu donoszą: Az Est, iż przed nacierającymi wojskami austro-węgierskimi musieli Rosyjanie oprostoć kilka miejscowości nad bezarską granicą i cofnąć się dalej. Nowosielska zajęta została przez wojska austro-węgierskie; inne oddziały dotarły na 15 kilometrów w Besztybii; Chotin jest ponownie zagrożony.

#### Rosyjskie wiadomości urzędowe.

Petrograd, 17. 6. (W. T. B.) Sprawozdanie sztabu generalnego. Ataki wykonywane przez Niemców w ostatnich trzech dniach od okolicy wsi Jacekowa pod rzeką Windawę pozostają bez skutku. Walka dnia 15. czerwca miała pomysłny dla nas przebieg. W okolicy Popielian wojska nasze przekroczyły Wente. Konica nasza skigająca cofającego się nieprzyjaciela dotarła kilka set Niemców i zabrała kilka tuzinów jenców. Walkę pod Szawlom trwa z zmieniem powodzeniem. Kilka wsi dostaje się w te, to w owe ręce. Nad Dubisą toczą się walki artyleryjne.

Na zachód od środkowego Niemna poczyni nieprzyjacieli dnia 14. i 15. czerwca kilka daremnych wysiłków, by rozpocząć ofensywę, ponosząc przy tym poważne straty. W toku kontraktu w okolicy na wschód Maryampola opanowaliśmy kilka wsi zajętych przez nieprzyjaciela. W nocy na 15. nieprzyjaciel rozpoczęł znów ostrzeliwanie Osowca, lecz już około godz. 2. w nocy baterie twierdzy osiągnęły przewagę. Na frontie Narwi stoczono drobno polityczki w dolinie Omulewa. W dolinie Oszczyzny nieprzyjaciel rozpoczęł w nocy na 15. czerwca licznymi swemi bateriami silny ogień na wieś Jednoróżec, na którą w krótkim czasie wyszedł okolo 10000 pocisków.

Dnia następnego zamierzał nieprzyjaciel kilkakrotnie zaatakować stanowiska nasze, lecz wysiłki jego doprowadziły jedynie do zajęcia części zajętej zburzonymi rowami strzeleckimi jednego z pułków naszych. Na północ od Przasnysza w silnym kontraku odebraliśmy wszystkie wysunięte rowy nasze, gdzie nieprzyjaciel trafił się jeszcze od 12-go czerwca.

W Galicji na wschód od Sanu bitwa trwa z wzrastać zaciętością. Nieprzyjaciel wysyła bezustannie swieże siły do walki. Nad Dniestrem odbywały się dnia 14 i 15 czerwca dalsze walki na froncie Tysmienica-Bryzica, przyczem przewaga była po naszej stronie. Na południe od Zydaczowa pod Bersnicą królewska pojmałyśmy dalszych 500 Niemców z 14 oficerami do niewoli, zabraliśmy 4 działa i 6 karabinów maszynowych.

#### Francuzkie wiadomości urzędowe.

Paryż, 17. 6. (W. T. B.) Urządowo sprawozdanie z środy wieczora:

Na północ od Ypres wojska angielskie opanowały stery niemieckich rowów strzeleckich. Zyski osiągnięto przede wszystkim na zachód od La Bassee nie mogły być przybrane. Na północ od Arras zyskałyśmy obszar przy wzgórzu Loretto, pod Souchez i w labiryncie. Pojmałyśmy 300 jeńców i zdobyłyśmy kilka karabinów maszynowych. Na miasto Reims wystrzelili nieprzyjaciel około 100 granatów, mniej więcej 10 pocisków padło na katedrę.

W Wogezach opanowałyśmy na północnym brzegu Fochy część stanowisk nieprzyjacielskich, pojmałyśmy 340 jeńców, między innymi 4 oficerów, dalej zdobyłyśmy wiele materiału, liczne karabiny, 500 000 naboi.

Dnia 15. 6. rzucali lotnicy niemieccy bomby na Nancy, St. Oie i Belfort.

#### Zatopione statki.

Loadyn, 18 czerwca. Parowce rybackie Petrel-Explorers i Japonik z Aberdeen zostały 15 czerwca przez lodzie podwodne zatopione.

Stockholm, 18. czerwca. Stockholm Tidningen dowiaduje się z Göteborg: Norweski parowiec Granite został blisko Vingafors przy Göteborg przez niemiecką łódź podwodną zatopiony. — To samo pismo donosi z Malmö: 2 szwedzkie łodzie rybackie wiele przedwczoraj wieczorem pod Limhamn zatopiono przez niemieckie łodzie podwodne parowców Devangere i Granite, razem 28 chłopów na pokład i wyładowały ją w Malmö.

#### Włoskie przygotowania do wyładowania wojsk w Albanii.

Nationalzeitung donosi: Korespondent Russkiego Kawaliera donosi ze Skodaru, że w pewnej miejscowości nadbrzeżnej w Albanii Włosi czynią wielkie przygotowania do wysłania znaczących sił włoskich do Albanii. Wojska te mają częściowo służyć do zajęcia Albanii, częściowo zaś do zatakowania Austrii z Bałkanu. Nad Czarnogorą w ostatnim czasie pojawiły się znów aeroplany w celach wywiadowczych. Zrzucali także bomby i zabiły kilka osób.

#### Angielskie wiadomości urzędowe.

Rotterdam. French donosi urzędowo co następuje:

W dniu 15. zdobyłyśmy jedną milę niemieckich rowów strzeleckich na froncie niemieckim na wschód od Festubert, ale nie zdolaliśmy go utrzymać z powodu gwałtownego kontraktu niemieckiego. Pod Ypres zatakowałyśmy stanowisko nieprzyjacielskie na północ od Heoge i obsadziłyśmy całą pierwszą linię niemieckich rowów strzeleckich na froncie 1000 metrów jak również spaccnączę drugiej linii. Wzięliśmy 157 jeńców. Kontrakt niemiecki został odparty.

#### Kto nie wie,

gdzie i jak „Nowiny Raciborskie” zapisać, niech po prostu o radę znajomego.

Kto zapisuje „Nowiny Raciborskie” na poczcie lub u listowego, niech powie krótko tak: Bitte Zeitung „Nowiny Raciborskie” aus Ratibor für das dritte Quartal 1915.

#### Co tam słychać w Świeciu.

##### W sprawie neutralności Rumunii i Bułgarii.

Geneva. (Wat) Pisma szwajcarskie podają wiadomość, według której przed zakończeniem żniw nie należy oczekwać absolutnie żadnej akcji zaczepnej w Rumunii. To samo można by powiedzieć i o Grecji, gdzie sytuacja polityczna wstępowała w okres przelomowy i gdzie nie może być powzięta żadna stanowcza decyzja przed ponownym zwolnieniem Izbs. Izba jak wiadomo zwolniona będzie dopiero 23 lipca, i wtedy to może nastąpić taka lub owak decyzja. Co tyczy Bułgarii, to ta pozostanie tak dugo neutralną, dopóki będzie stał u stóp rządowego Radosławow. Co stanie się dalej, spośród w gęstą zaslonę tajemniczości.

#### Z bliska i z daleka.

Racibórz. Kapanie się w Odrze po zanieniemiem jest policyjnie zakazane.

Zmiany w posadach duchownych. Przesiedleni lub ustasowieni: ks. kapelan Teodor Salbert w Bielszowicach jako II kapelan do Rosbarku; ks. kapelan Franciszek Wycislik w W. Dubieńsku jako I. kape-

lan do Bielszowic; ks. kapelan Wilhelm Sowa w Namysłówie jako III. kapelan przy kościele św. Barbary w Królewskiej Hucie; ks. kapelan Emil Cebulla w Bielszowicach jako taki do W. Dubieńska; kapelan świecki Jerzy Schubert jako kapelan do Głogowa, probostwo tynieckie; ks. kapelan Jan Szystowicz w Jeleniogórze jako lokalista do Flinsberg; ks. kapelan Franciszek Waloscheck w Dolnej jako taki do Lublina.

Na bezdomnych rodaków złożyły w dalszym ciągu na nasze ręce p. W. P. ze Studzieniec 1 mk. Z pozostałymi w redakcyi 83,50 mk. Ogółem złożono na nasze ręce 2683,50 mk., z których 2600 mk. wysłane, pozostało w naszym posiadaniu 83,50 mk. O dalsze datki na ten cel gorąco prosimy.

Niebezpieczenstwo cholery. W Dziedzicach, na pograniczu austriackiem naprzeciwko Pszczyne, panuje w barakach jedno rosyjskich cholery. Według sprawozdania departamentu sanitarnego austriackiego ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 7 czerwca zaszło w Dziedzicach 60 wypadków cholery u jeńców rosyjskich. — Wobec niebezpieczenia przewleczenia cholery na Śląsk, została granica w okolicy Dziedzic zamknięta; ruch kolejowy osób do Dziedzic i z Dziedzic został wstrzymany. Dalej rozporządzil komenderujący w zastępstwie generała VI (śląskiego) korpusu armii, że wszelki dowód żywności z Dziedzic i z okolicy Dziedzic jest aż do dalszego zarządzenia zabroniony. Tylko takie ładunki kolejowe żywności, które z dalszych okolic Austry pochodzą, a w Dziedzicach nie są zatrzymywane ani przeladowywane, nie są dotknięte powyższym zakazem.

Kolej w służbie kolejowej i pocztowej. Administracja kolejowa postanowiła zatrudnić kobiety przy rewizji biletów; poza tem znalezły się kobiety zatrudnione przy czyszczaniu wagonów, lamp, latarni i t. p. Zarobek ich nie ma przekraczać trzech czwartych zarobku mężczyzny. — Urząd pocztowy Rzeszy rozporządził, aby podczas wojny tam, gdzie okazał się potrzeba, przyjmowano do pomocy kobiety jako listonoszki.

Więcej chleba! Urząd rozdzielający zboże w Berlinie na podstawie rozporządzenia rady związkowej z dnia 25 stycznia b. r. upoważnił komisarza Rzeszy do udzielenia związkom komunalnym pozwolenia na zwiększenie racy chleba dla ludności ciężko pracującej. Uznanie, że ludność ta stanowiąca chleba ma za mało. Związki komunalne nie mają jednak dodatek większej niż 50 gramów dziennie na osobę i t. tym, którzy będą się domagali więcej chleba.

Zakupno koni przez władze wojskowa. Urządowo donosi biuro Wolffa: Na targach publicznych, ustanowionych celem nabycia koni przez władze wojskowe, stawia się czasem wyższe ceny, nie odpowiadające zgola wartości koni. Dużo koni, zdolnych na wojnę, nie kupuje się z powodu zbyt wygórowanych cen. Widocznie też zatrzymuje się konie, licząc na dalsze podwyższenie cen. Władza wojskowa będzie, jak dotąd, usiłowała zapotrzebowanie koni — celem uniknięcia rekwizycji czyli przymusowego wykupu — pokryć przez zakupno z wolnej reti, jednakże nie będzie się stosować do ceny przesadzonej, która tem mojej jest uprawniona, że jakość koni na targach wcale się nie poprawia. W równie mierze z powoda niepodobieństwa zakupna koni będzie trzeba zaprowadzić ich rekwizowanie.

Lubomia, pod Raciborzem. Najprzewiększy ks. biskup aur. dr. Augustia przybył w sobotę po południu o godz. 4 i pół do Krzyżanowic z tamtą udziałem się autem do Lubomia. Przed kościołem powitał Najdostojniejszego Arcypasterza miejscowy ks. prob. Nowak. W kościele przemówił ks. Biskup do zgraniczonych wiernych po polsku i po niemiecku, po czym udzielił arcypasterstwa błogosławieństwa i w procesji odprowadzono go na probostwo. Wczoraj rano o godz. 6 odprawił ks. Biskup cieche msze św., po czym udzielił bierzmowania. Ogółem wybierano około 3000 wiernych z parafii lubomskiej i przyległych. Po południu udał się w dalszą podróż do Brzezis.

Czernica, w Rybniku. W kopalni Szarości (szyb Leon) przy pracy został zasypany walącymi się kamieniami górnik Adamek. Odygo wydobyto już nie żył. Zwłoki odstawiono do kostnicy rydułtowskiego lazaretu.

Zimna Wódka, w Strzeleckiem. Utонął przy kapaniu 19-letni robotnik Stach. Był on dosyć mocno rogrzany, gdy wszedł do wody, i dlatego przypuszczać można, że właściwa przyczyna utonięcia był udar sercowy.

Krasowa, pow. strzelecki. Większy ogień zniszczył do fundamentów posiadłość karczmarza Kołodzieja. Przypuszczają, iż ogień został umyślnie podłożony.

Bytom. Sąd wojsenny w Bytomiu zajmował się sprawą rabunku dokonanego niedawno pod Mysłowicami. Pewien czeladnik z Austrii, wracający przez Katowice i Mysłowice do domu, spotkał się w pościgu z dwoma osobnikami, którzy mu opowiadali, że Mysłowice są już zajęte przez Rosjan, a ci młodzi ludzie biorą jako jeńców; zaofiarowali mu się, że go bocznymi drogami, wymijając Mysłowice, wprowadzą do Austrii. Czeladnik na to się zgodził i wysiadł z nimi w Szopienicach. Stąd wprowadzili go do lasu, obrabowali i obili. Jeden z nich, Pyplacz, liczący 28 lat ży-

cia, skazany został na 8 lat domu karnego i 10 lat utraty praw honorowych; drugi, Cyrol, liczący 24 lata, skazany został na 3 lata domu karnego i 5 lat utraty praw honorowych.

#### Czas odnowić przedpłatę na nowy kwartał!

#### NOWINKI.

Dziecko żywcem spalone. W Gultowach w powiecie wrzesińskim 4 letni chłopczyk posiadacza R. pozostawiony w domu bez opieki, znalazł zapiski i wzniecił ogień. Zanim go spostrzegli sąsiedzi, dziecko żywcem się palilo.

Skażany na śmierć. Przed sądem przysięgły w Landsbergu nad Wartą odpowiadał 23 lata liczący mleczarz Kittel z Berkenwender, który w marcu b. r. zamordował niezawodną 64-latkę Bornstein na jej posiadłości. Skazany został na śmierć.

#### Ostatnie wiadomości.

##### Z pola walki.

Główna kwatera, 19. czerwca (W. T. B.). Z zachodniego pola walki. Dalej atak na nasz front na północ od Arras nie powiodły się. Na północ od kanału La Bassee odpartoatak angielski. Zlamało się kilka ataków pod wzgórzem Loretto, po obu stronach Neuville i na północ-wschód od Arras. Oznajmiły z nieprzyjaciela kilka dawnej zdobytych rowów. W Lesie Argonak ataki nieprzyjaciela odparto. Na północ-wschód od Luntville zaatakowano twierdzona i obsadzoną przez Francuzów miejscowości Embermeil zdobyto ją. Po zburzeniu wszystkich francuskich ufortyfikacji cofnęły się nasze wojska do swoich pozycji. W Wogezach toczy się jeszcze walka w niektórych miejscach doliny rzeki Pechi. Pod Huseinirst wzrosły do niewoli około 50 strzelców francuskich. W Wogezach przeszło 200 Francuzów.

Z wschodniego pola walki. Wokół Szaweli, nad odcinkiem Dawiny i Sławanty, odparto ataki rosyjskie. Na południe-zachód od Kalwarii zrobiliśmy postępy. Wzięto szturmem wieś Wolkowiznę.

Z południowo-wschodniego pola walki. Rosyjanie zrobili odparcie na zachód od Sanu aż do linii Zapnietie-Ulanów. Zaatakowaliśmy Rosjan znajdujących się jeszcze na zachód od Dniestru i pomiędzy bagrami destrzynskimi a Stryjem i odbarliśmy ich połnocny.

Naczelnego dowództwo armii.

Główna kwatera, 20 czerwca. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na północ od kanału La Bassee i na froncie od Arras odpartłyśmy krwawo kilka ataków nieprzyjacielskich. — W Szampajii zostało oddziału francuzów, etatującego pod Parthes, przez ogień zniszczonego. — W Wogezach ostrzeliwają Francuzi gminę Münster. — Pod Isenghem we Flandrii zestrzelono nieprzyjacielski atak napowietrzny. Ten sam los spotkał nieprzyjacielski statek napowietrzny, krajacy nad Bouziers w Szampajii.

Z wschodniego pola walki. Rosyjskie ataki na nasze pozycje w okolicy Szaweli i Augustowa zostały odparte. Pod Budy-Przysekami i Zalesiem zajęliśmy nieprzyjacielskie pozycje.

Z południowo-wschodniego pola walki. Na południe od Plicy zajęły wojska general-pulkownika von Woyrscha kilka nieprzyjacielskich pozycji. Tak samo zajęły armie general-pulkowników Mackensena położone pod Grodkiem. Po zaciętej walce zostały wczesnym rankiem zniszczone do północ od Janowa aż do Huty Obersdorf. Wieczorem został nieprzyjacielski aż po zdrobić do Zolkwi, na północ od Lwowa i w stronę Rzeszowską odparty. Wskutek tej klęski opuścił nieprzyjacielski także południowy brzeg Dniestru.

Naczelnego dowództwo armii.

#### Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 19. czerwca. (W. T. B.) Urządowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Walka galicyjska toczy się dalej. Nad i na północ od Wereszyc zdobyły wojska sprzymierzone pozycje po pozycji. Gromek i Komorno wzięte. Na połnocnym froncie oczyszczono lewy brzeg Tanewa z nieprzyjaciela. Ulanów został po zaciętej walce obsadzony. Na południe górnego Dniestru postępuje atak sprzymierzonych naprzód.

Z wioskiego pola walki. Na froncie nad Isenzo i na granicy Karyntii nastąpił obecnie spokój, przerywany przez głoszonych i miejscowości ogień artylerystów. Pod Plavą stłumiono wczoraj po południu w zarodku atak nieprzyjacielski. Na pograniczu Tyrolu odparto wszystkie oddziały włoskie które chciały opanować przejście górskie na wschód od doliny Fassa. Na wypłynach Folgaria i Lavarone zaniechał nieprzyjacielskich bezskutecznych ataków.

Za ogłoszenia redakcji nie przejmuję z dnej odpowiedzialności.

Polecam:

## doskonale wino jabłkowe, wino wermut - owocowe i ze świętąjanek.

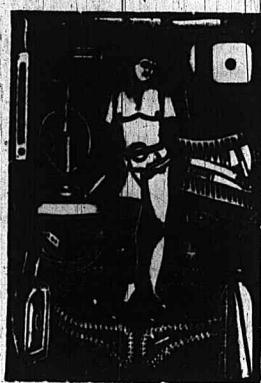
Również nowo wprowadzone  
wino mozelskie, bardzo smaczne i zdrowe,  
także łagodne węgierskie wino medy-  
cynalne i czerwone po niskich cenach.

**Max Böhm, Racibórz,**  
fabryka likierów, Odrzańska ul.

## Antoni Sobtzick, Racibórz,

Odrzańska ul. 14. Telefon 425.  
fabryka wyrobów woskowych bielawa wosku,  
właśc. Karol i Georg Wolff.

Polecamy: sztuczną węzę  
jako też świeczki wszelkiego rodzaju.



Zdrowie jest naj-  
większym skarbem!

Polecam wszelkie

artykuły potrzebne  
do leczenia chorych.

Dla rolników, zaś polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itp., gdyż mają własne laboratorium

O łaskawe poparcie proszę.

**Bernard Pitsch,**  
drogeria ORŁA — Racibórz,  
Wielkie Przedmieście 31.  
Telefon 282.

\*\*\*\*\*  
**E. Kubny, Racibórz II,**  
Głubczycka ul. 37.  
Telefon 211.

## na sezon wiosenny

plugi, siewniki, brony, walce,  
jako i do nich należące części;

**pompy do gnojówki,**  
młynek do tloczenia sztucznych nawozów,  
sieczkarnie, maszyny do sie-  
czenia traw i zboża.

Masynki do sadzenia i do plecia ćwilków,  
które są patentowane.

**Młynek do mielenia maki i śrótu,**  
ręczne i z geplem.

## Wozy

do transportu maszyn do sieczenia traw  
**D. R. G. M.** nie dopuszczają zużycia na bruku  
i na piaskowych drogach, przeto podwójna  
trwałość.

## Centryfugi i maszyny do wyrobu masła.

Reparacje wszelkich maszyn rolniczych,  
jako też lekomobil, wykonuje się akuratnie  
i punktualnie w jak najkrótszym czasie we wła-  
snym warsztacie.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei der Kaiserlichen  
Postanstalt

1 Exemplar der »Nowiny Raciborskie«  
Ausgabe aus Racibor

für das III. Quartal 1915.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei der Kaiserlichen  
Postanstalt

1 Exemplar der »Nowiny Raciborskie«  
aus Racibor

für das III. Quartal 1915.

Imię i nazwisko.

miejscowość

1.20 Pfg. Abonnement

24 Pfg. Abtraggioeld sind bezahlt.

Imię i nazwisko.

miejscowość

1.20 Pfg. Abonnement

24 Pfg. Abtraggioeld sind bezahlt.

## J. Stanulla nast.

— Racibórz-Rynek —

poleca na sezon wiosenny

swój wielki  
skład

atrakcji, jedwabi, aksamitów, muślinów, batystów w  
jak największym wyborze po jak najniższych cenach.

Dalej chusty do okrycia, chusty na głowę, wiel-  
kie chusty (spiegel), szale, ~~szale~~ całe wyprawy ślubne. Ma-  
terye męskie w rozmaitych gatunkach.

## materyi na suknie,

Wiele ???  
piękne  
zakupy  
każdy,

gdy będzie posiadał moj  
Cennik na zegarki, lata-  
raki, pier-  
ścionki, stemple, drukarnie,  
lampa, portmonetki, noże,  
kosy, przytły, spinki, płyty,  
gramofony, zegarek Allegro  
harmonik, flety, skrzypce,  
klarnety, orkiestra do na-  
bożenstwa i powięscowe.

Liczne zamówienia i po-  
dziekowania świadczą o na-  
glej i rzetelnej sprzedaży.  
Proszę napisać Pan zaraz do  
mnie swoj adres, a natomie  
kazdemu ten Cennik da-  
mo nadesle.

Zegarki od m. 210  
Budzik 165

Adres: **■■■■■ Damecki,**  
Poznań — Posen  
St. Martinastrasse nr. 58.

95 fen. robótki ręczne 95 fen.

## Nowe modne desenie

Srednie nakrycia — poduszki — ochraniacze  
garnitury na umywalnie — chodniki — nakrycia na tacki  
ręczniki — ochraniacze na łóżka przy ścianach  
zawieszadła do miotełek — nakrycia kuchenne  
ręczniki kuchenne — nakrycia na maszynę do szycia  
nakrycia na koszyki do bielizny — ogrzewacze do kawy  
torebki do sztuczów — lampki kieszonkowe — ochraniacze  
wodociągów — torebki do chleba, bułek i t. d.

## Hugo Markus,

Racibórz, Tumska ul. 9.

## Papier listowy

zawierający następujące serje:  
barwne: 1) Nasi sw. Patro-  
nowe, 2) Narodowe, 3) Cztery  
pory roku ~~1915~~ 4) Zwyczaje in-  
du górnospiskiego, 5) Typy in-  
du górnospiskiego — w każdej  
częci 4 ark. 150 papieru, 4 ko-  
perty, podkładka i pluśta  
1) Jednokolorowe: 1) Ro-  
ścioły, 2) Nasza ziemia,  
3) Nasi wieczory, 4) Miesiąc pi-  
anicze N. P. Mary, 5) Matka  
ziemia — w każdej części 4  
ark. list. pap. 4 koperty, pod-  
kładka i pluśta  
polecaja

**Nowiny Raciborskie**  
Racibórz — Racibor

## Książki

do nabożeństwa

poleca Księgarnia „Nowin Raciborskich“ Racibórz.